

*prof. dr hab. Małgorzata Słodowa-Helpa*¹

Katedra Makroekonomii i Badań nad Rozwojem
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Odkrywanie na nowo dobra wspólnego

*Brak rzeczywistej troski o dobro wspólne,
jego odrzucenie lub błędne odczytywanie,
stanowią najważniejsze wyzwanie
u progu trzeciego tysiąclecia.*

[Jan Paweł II, 1996]

WSTĘP

Trudno o bardziej przekonujące uzasadnienie potrzeby, ale i obowiązku, sięgania do problematyki dobra wspólnego niż przytoczony wyżej apel świętego Jana Pawła II, który wielokrotnie podejmował tę fundamentalną kwestię doktryny społecznej Kościoła. Czynił to zarówno w swoich wcześniejszych pracach, zwłaszcza *Osoba i czyn* [Wojtyła, 1985], jak i w kolejnych encyklikach papieskich.

W nauczaniu społecznym Kościoła widać najlepiej, jak przez wieki dojrzewała koncepcja dobra wspólnego wywodzona z zasad klasycznej filozofii politycznej jak była sukcesywnie rozwijana – od św. Tomasza z Akwinu oraz kontynuatorów jego myśli przez kolejnych papieży, przede wszystkim: Leona XIII, Piusa XI i XII, Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła II i Benedykta XVI [Łętocha, 2010; Sadowski, 2010]. W dorobku Soboru Watykańskiego II oraz w encyklikach ostatnich papieży dobro wspólne zostało jeszcze silniej niż wcześniej związane z istotą rozwoju i postępu ludzkości oraz z jego nowymi uwarunkowaniami globalnymi. Nic więc dziwnego, że wielu autorów rozważających różne aspekty rozwoju wskazuje na zainspirowanie zarówno myślą polityczną św. Tomasza z Akwinu, jak i koncepcją dobra wspólnego funkcjonującą współcześnie w nauce społecznej Kościoła [Novak, 2001].

Zdaniem D. Bolliera [2014], propagatora idei dobra wspólnego, ukazującego jej głębokie korzenie, zalety oraz coraz szersze zastosowanie w praktyce, współcześni badacze zrobili już wiele, aby po okresie „zesłania” dobro wspólne wydobyć z „czarnej dziury pamięci”, do której zostało zepchnięte głównie przez

¹Adres korespondencyjny: Al. Niepodległości 10, 61-875 Poznań, tel. +48 61 8543618 lub +48 601745104, e-mail: m.slodowa-helpa@ue.poznan.pl.

mainstreamową ekonomię a także, aby uwolnić je od pejoratywnego odbioru społecznego, widocznego wyraźnie w krajach postsocjalistycznych jako spuścizna tego ustroju, wyrażana w dość powszechnej opinii, że „wspólne znaczy niczyje”. Właśnie obecna atrakcyjność dobra wspólnego, nie bez powodu określana jego *drugim życiem*, uzasadnia tytuł artykułu, nawiązujący też do rozdziału książki D. Bolliera [2014], w którym podkreśla on, że piękno odkrywanego na nowo paradygmatu dobra wspólnego, ale i niebezpieczeństwo z nim związane leży w równoczesnej jego ogólności i szczegółowości. Ucieleśniona w nim zasada „różnicowania w jedności” czyni ten paradygmat potężnym i uniwersalnym, lecz niestety nierzadko niezrozumiałym dla części konwencjonalnych ekonomistów i polityków. Ta hipoteza, w powiązaniu z przeświadczeniem autorki, że jednym z największych problemów związanych z interpretacją istoty dobra wspólnego jest jego pojemność, odzwierciedlająca zróżnicowane konteksty społeczne, w jakich ono powstaje i funkcjonuje, uzasadnia najlepiej potrzebę jego ponownego odkrywania i zdefiniowania.

W niniejszym opracowaniu, mającym charakter przeglądowy, wprowadzający do bardziej pogłębionej analizy, nie zamierzam, bo i nie sposób, zmierzyć się z zasadniczymi problemami i dylematami stanowiącymi wyzwania na tym polu nie tylko dla ekonomistów, ani z ujęciem koncepcji *bonum commune* w perspektywie historycznej, co dla jej lepszego zrozumienia i zastosowania w praktyce byłoby ze wszech miar uzasadnione [Sadowski, 2010, s. 82], ani też z próbami odpowiedzi na każde spośród kilkunastu, ujętych w pięciu grupach, pytań. Ich sformułowanie oraz uzasadnienie, ukazujące rozległość i wyjątkową aktualności problematyki, ma dowieść potrzeby jeszcze szerszej niż dotychczas debaty, tak na płaszczyźnie teoretycznej, jak i praktycznej. O takim zakresie i charakterze artykułu zadecydowały przesłanki wyeksponowane w pierwszej części tekstu, sprawiające, że dobro wspólne staje się obiektem licznych polemik na różnych poziomach. Wybrane zagadnienia wyeksponowane zostały w tytułach kolejnych podrozdziałów.

PRZESŁANKI UZASADNIAJĄCE ZINTENSYFIKOWANIE DEBATY WOKÓŁ PROBLEMÓW ZWIĄZANYCH Z FUNKCJONOWANIEM DOBRA WSPÓLNEGO

*Aby ujrzeć dobro wspólne w całej jego krasie,
musimy wyrwać się z wysoce redukcjonistycznego
uwarunkowania gospodarki i kultury rynekocentrycznej,
[...] która podstępnie zawężyła pole naszej wyobraźni.*

[Bollier, 2014]

Najogólniej rzecz biorąc, współcześnie, zwłaszcza w warunkach kryzysu, skłaniającego do poszukiwania alternatywnych pomysłów na organizację społeczeństwa i zarządzanie dobrami, idea dobra wspólnego nabrała nowej dynamiki

[Barcik 2009, s. 26]. Wymaga więc oparcia na solidniejszych podstawach, co rzuca wyzwanie teoretykom oraz badaczom empirycznym, zmuszając ich do zrewidowania części dotychczasowych poglądów.

Obecna atrakcyjność dobra wspólnego, nie bez powodu określana jego *drugim życiem*, stanowi nie tyle znak sprzeciwu wobec dyktatu indywidualizmu i neoliberalnej globalizacji, widocznego najwyraźniej w czasie jego największego triumfu w latach 90., co wyraz rozczarowania niespełnioną obietnicą wolności i samorealizacji.

Przekonanie o liberalnej niechęci do dobra wspólnego nie znajduje przecież uzasadnienia w dorobku klasyków liberalizmu [Śpiewak, 1993, s. 23]. M. Novak, twórca koncepcji demokratycznego kapitalizmu, dowodzi przekonująco, że tradycja liberalna zawiera w sobie oryginalne i głębokie pojęcie dobra wspólnego, a pierwsi liberałowie, posługujący się terminami „dobro publiczne” czy „ogólny dobrobyt” [Sadowski, 2010, s. 80] za przedmiot krytyki przyjmowali tzw. mocną koncepcję dobra wspólnego, postrzeganą jako uzasadnienie opresjonowania jednostki w imię nadrzędnych celów wspólnotowych [Grabowska, 2010, s. 194–195]. Doktryna i ideologia neoliberalizmu wyraźnie zniekształciła obraz nakreślony przez klasyczny liberalizm [Droba, 2014; Guzek, 2011, 2014].

Na gruncie nauk ekonomicznych niewątpliwy wpływ na ożywienie aktywności badawczej i rozwój koncepcji dobra wspólnego wywarły wyniki żmudnych badań terenowych noblistki Elinor Ostrom [1990], która, *idąc pod prąd ekonomii konwencjonalnej* [Aleksandrowicz ([http](http://))], odparła zarzuty Hardina i podważyła jego tezę, że jedyną efektywną drogą rozwojową jest prywatyzacja, dowodząc skuteczności i efektywności systemów zarządzania wspólnotowego. Wykazała, że trzeba sięgać do znacznie bogatszych regulacyjnych struktur instytucjonalnych, ponieważ instytucja kooperacji wspólnot lokalnych może nierządco świetnie rozwiązywać część problemów [Noga ([http](http://))].

Temu ożywieniu sprzyja także aktywność Muhammada Yunusa [2013 ([http](http://))], laureata Pokojowej Nagrody Nobla, będącego założycielem Grameen Bank i nazywanego, nie bez powodu, bankierem ubogich. Będąc doradcą Komisji Europejskiej, w trakcie licznych wystąpień publicznych w krajach UE, a także podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Davos prezentuje on, sprawdzone m.in. w Azji, rozwiązania z zakresu przedsiębiorczości społecznej i kreśli modele funkcjonowania ekonomii społecznej w Europie oraz recepty na rozwiązywanie problemów społecznych, zmniejszenie narastających różnic oraz na efektywną współpracę kapitału publicznego i prywatnego. M. Yunus twierdzi, że stary kontynent musi na nowo określić swoją konkurencyjność i zdefiniować narzędzia wsparcia dla przedsiębiorczości społecznej.

Zarówno dla Benedykta XVI, jak i Jana Pawła II, źródłem i perspektywą, w świetle której odczytywali dobro wspólne oraz wielce złożoną rzeczywistość integralnego rozwoju człowieka i społeczeństwa, z uwzględnieniem zmian politycznych, kulturowych, ekologicznych, technologicznych i komunikacyjnych,

była encyklika Pawła VI *Populorum progressio* [1967]. Powracając do niej w encyklice *Caritas in veritate* [2009], Benedykt XVI powtórzył fundamentalny przekaz Pawła VI dotyczący rozwoju: *aby był prawdziwy, (...) powinien być zupełny, to znaczy winien przyczyniać się do rozwoju każdego człowieka i całego człowieka*. Owocnie wykorzystując przemyślenia i propozycje Jana Pawła II, zwłaszcza zawarte w encyklice *Sollicitudo rei socialis* [1996], podkreślił, że *pełnego rozwoju nie zapewnią nigdy siły w jakiejś mierze automatyczne i bezosobowe, czy to będą siły rynku, czy polityki międzynarodowej*, ponieważ pełne spectrum społeczne obejmuje nie dwa, jak powszechnie przyjmuje się, lecz trzy podmioty. Oprócz rynku i państwa, o których ważność wszędzie toczy się spór – „mniej” jednego, czy „więcej” drugiego – trzecim podmiotem jest jeszcze społeczeństwo obywatelskie [Gocko, 2012]. Społeczność pozbawiona tej pełnej perspektywy redukuje się do numerycznej sumy obywateli, a dobro wspólne do sumy dóbr posiadanych albo wytworzonych przez jednostki [Rybka, 1998].

W takim rozumieniu koncepcja dobra wspólnego ma do spełnienia bardzo precyzyjne cele, wyrażające się na płaszczyźnie społeczno-ekonomicznej w tym, że zarządzanie dobrami nie może cieszyć się niczym nieograniczoną wolnością, lecz musi być podporządkowane minimalizacji nierówności społecznych oraz poprawie trudnej sytuacji osób i całych narodów żyjących w ubóstwie i w poniżających warunkach społecznych [Łętocha, 2010]. Nie da się więc pominąć dobra wspólnego przy poszukiwaniu możliwości integrowania procesów rozwojowych, instytucjonalnych i systemowych warunków ich harmonizowania oraz przezwyciężania czynników dezintegrujących, zwłaszcza przyjmując za punkt wyjścia ośmiosferyczny model analityczny M.G. Woźniaka [2013, 2014].

Należy jednak mieć świadomość wielu niebezpieczeństw i pułapek, związanych zarówno z błędnym odczytywaniem istoty dobra wspólnego, przede wszystkim z jego zbyt płytkim interpretowaniem lub odrzuceniem, na co zwraca uwagę Jan Paweł II, jak i z innymi zagrożeniami, związanymi między innymi z równoczesną aktywnością na tym polu badaczy oraz ruchów społecznych o różnym charakterze i rodowodzie. Wystarczy przytoczyć, że dobro wspólne, stojące w centrum nauczania społecznego Kościoła, funkcjonuje przeciw równolegle w neomarksistowskiej koncepcji M. Hardta i A. Negriego [2012], którzy, analizując procesy grodzenia dóbr wspólnych, przeciwstawiają dobra otwarte ich formom „zepsutym”, skorumpowanym, do których zaliczają rodzinę, państwo narodowe i korporacje. Z kolei inni autorzy [Nawratek, 2008] wskazują przeciw na zbieżność tradycyjnych form więzi społecznej (rodzina, religia) z formami nowymi kielkującymi w przestrzeni lub w Internecie [Ostolski, 2013 (<http>)]. *Rzecz-pospolitą*, będąca trzecim tomem trylogii obu autorów, w której centrum znajduje się właśnie dobro wspólne, jest swego rodzaju manifestem politycznym zawierającym próbę ponownego spojrzenia na możliwości i horyzonty komunistycznej praktyki politycznej i teoretycznej.

Dobro wspólne jest obecne w dyskursie wielu ruchów ekologicznych, miejskich, pirackich, ruchów ludności tubylczej broniącej się przed zagarnianiem

ziemi przez państwo i korporacje, a także ruchów kobiecych, wychodzących jednak poza indywidualizm liberalnego feminizmu i rozwijających koncepcje ekonomii opieki. Jednym towarzyszy euforia związana z korzyściami płynącymi z rosnącej atrakcyjności tej koncepcji, przysłaniająca ryzyko, którego przecież nie jest pozbawiona. Inni podchodzą do niej nadal z lekceważeniem i pogardą, traktując jako pustą formułę, często nadużywaną [Sadowski, 2010, s. 82–83].

W trakcie konferencji Rio+20 World Social Forum i alternatywny People Summit ogłosiły manifesty wzywające do odzyskania dóbr wspólnych. We Włoszech powstały nowe ruchy polityczne, broniące zasoby wodne przed prywatyzacją, a teatry przed cięciami budżetowymi poprzez przekształcanie ich w dobra wspólne. W Niemczech dużą aktywność w tej dziedzinie wykazała Fundacja Heinricha Bölla, dając temu wyraz w 2010 roku w trakcie zorganizowanej w Berlinie międzynarodowej konferencji dotyczącej dóbr wspólnych. Właśnie od tego roku funkcjonuje międzynarodowy Ruch Gospodarki Dobra Wspólnego (Zrównoważonego Dobrobytu), do którego włączyły się już tysiące osób z wielu państw i regionów. W 2011 r. powołane zostało Stowarzyszenie Wspierania Gospodarki Zrównoważonego Dobrobytu (*Verein zur Förderung der Gemeinwohl-Ökonomie*) z siedzibą w Wiedniu, traktowane jako inicjator i dawca impulsów dla daleko idących zmian na tym polu [Bollier, 2012, 2014; *The Wealth of the Commons*, 2012; Felber, 2014].

W ślad za rosnącym zainteresowaniem dobrem wspólnym, rozwija się międzynarodowa edukacja z tego zakresu. W Londynie powstała School of Commoning, w Niemczech – Summer School of the Commons [Bollier, 2014], a ostatnio w krzewienie idei dobra wspólnego (niem. *Gemeinwohl*) zaangażowało się International Graduate Center (ICG) z Bremy, które w 2014 r., jako pierwsza niemiecka szkoła wyższa, sporządziło bilans zrównoważonego dobrobytu [*Erste hochschule* ([http](http://www.erste-hochschule.de))]. Podobne działania prowadzone są w Barcelonie i Buenos Aires. Funkcjonujący pod egidą ONZ Instytut Badań i Szkoleń (*Institute for Training and Research*) uruchomił online czteroczęściowy kurs na temat dóbr wspólnych. Podczas zajęć Uniwersytetu Letniego *Alternative Economic and Monetary Systems* prezentowane są aktualne koncepcje rozwoju społecznego oraz interdyscyplinarna wiedza z zakresu gospodarki, nauk przyrodniczych i filozofii.

ZASADNICZE PYTANIA I DYLEMATY STANOWIĄCE WYZWANIA NIE TYLKO DLA EKONOMISTÓW

Z perspektywy nakreślonych przesłanek, przede wszystkim roli dobra wspólnego w procesie integrowania rozwoju, rysuje się pilna potrzeba podjęcia przynajmniej czterech grup pytań uznanych za najważniejsze.

Pierwsza, podstawowa grupa, mająca interdyscyplinarny charakter, związana z wyjaśnieniem istoty dobra wspólnego, powinna obejmować poszukiwanie odpowiedzi na pytania:

- czym jest dobro wspólne i jak powinno być współcześnie interpretowane?
- na ile dotychczasowy dorobek koncepcyjny oraz narzędzia badawcze są użyteczne dla jednych z najdojrzalszych dóbr, tzw. nowych dóbr wspólnych (ang. *new commons*) [Hofmokr, 2009, s. 8], które pojawiły się dzięki technologiom cyfrowym?
- czy wielość znaczeń przypisywanych przez różne dyscypliny temu pojęciu stanowi wskazówkę, że konieczne jest nowe, szersze spojrzenie na całą problematykę oraz w kontekście interpretacji zjawisk występujących w obszarze Internetu, zwłaszcza jego wspólnotowego charakteru, dopracowanie terminologii nowych dóbr wspólnych?
- czy fakt, że zachowały one pewne cechy naturalnych dóbr wspólnych, a jednocześnie mają wiele nowych właściwości pozwalających tworzyć cenne zasoby współdzielonej wiedzy i przedmiotów, wymaga dodania do dotychczasowej kategorii dobra wspólnego nowych wymiarów?

Wprowadzenie nowego pojęcia miało na celu pokazanie, że dyskusja na temat gospodarowania dobrami wspólnymi musi wykraczać poza tradycyjne problemy pasterzy czy rybaków borykających się z trudnościami gospodarowania wspólnymi zasobami. Jakkolwiek Internet wyzwala olbrzymie możliwości działań pozytywnych, równoległe, jak każda przestrzeń działalności człowieka, tworzy warunki do zachowań destrukcyjnych, które powinny być poddawane wnikliwej analizie, choćby po to, by określić niezbędne środki zaradcze. Te negatywne skutki mają jednak nowy wymiar i dlatego wymagają zastosowania odmiennych metod i narzędzi badawczych.

Druga grupa zagadnień powinna obejmować aspekty teoretyczne i pytania związane z miejscem koncepcji dobra wspólnego w teorii ekonomii, między innymi:

- jakiego wsparcia teoretycznego potrzebuje idea dobra wspólnego?
- czy odzew, jaki znajduje w społecznościach różnych rejonów świata w postaci spontanicznych inicjatyw otwierających nowe, interesujące możliwości synergii, nie oznacza, że teoria nie nadąza za praktyką?
- jakie wyzwania stoją na tym polu przed ekonomistami?
- czy istnieje możliwość zbudowania ekonomii dobra wspólnego?
- czy taką ekonomię można utożsamiać z ekonomią daru?
- jaki związek powinna mieć ekonomia dobra wspólnego z ekonomią zrównoważonego rozwoju?

Niebywale trafne uzasadnienie dla tak postawionych pytań znaleźć można w pracach D. Bolliera [2012, 2014], który podkreśla, że ekonomia dobra wspólnego znajduje się w embrionalnej fazie i wyzwaniem dla ekonomistów jest dostrzeżenie dobra wspólnego oraz znalezienie sposobów, aby je chronić i wzmocnić. Paradoksem jest przecież to, że mimo zapewnienia przez użytkowe dobra wspólne utrzymania około dwóch miliardów ludzi na Ziemi, najpopularniejsze w USA podręczniki ekonomii (Samuelson & Nodhaus oraz Stieglitz & Walsh)

całkowicie je ignorują jako wiarygodny, atrakcyjny model utrzymania się. Nawet bowiem, jeśli jest ono dostrzegane, to traktowane jako bezwartościowe, mające mało wspólnego z prywatną własnością, rynkiem lub geopolityką. Tymczasem coraz bardziej jasne staje się, że dobro wspólne – wysoce uniwersalny system rządzenia, zarządzania zasobami i tworzenia sensu, który może zaspokajać potrzeby ludzkie w sposób tyle skuteczny, ile prawomocny – będzie prawdopodobnie częścią nowego porządku. Zdaniem rzeczników tej koncepcji, wskazuje ono bowiem drogę do zmniejszenia nierówności i zagrożeń w krajach zmarginalizowanych oraz ważną rolę lokalnych ekosystemów i lokalnego samorządu, jest zatem wiarygodną alternatywą dla wzrost- i klientocentrycznych wizji rozwoju prezentowanych przez Bank Światowy [Bollier, 2014].

Na koncepcję tę czyha jednak nadal wiele zagrożeń i pułapek, a zajmujący się nią autorzy muszą liczyć się z ceną, jaką może przyjąć im zapłacić za swe wybory, między innymi z oskarżeniem o naiwność, populizm itp.

Skoro więc pojęcie „dobra wspólnego” pojawia się niemal wszędzie tam, gdzie trwa debata nad przyszłością ekonomiczną świata i transformacją kapitalizmu oraz nierozłącznie związane jest z poszukiwaniem recept na kumulujące się problemy światowej gospodarki, polityki i moralności, to należy na nie spojrzeć również przez pryzmat ogólniejszych pytań dotyczących współczesnego kapitalizmu [Guzek, 2011, 2014]:

- czy znajduje się on na krawędzi?
- czy obawy o przyszłość są słuszne, czy może wyolbrzymione?

Wyzwaniem dla ekonomistów powinno być także odpowiadanie na zapotrzebowanie praktyki. Rosnące zainteresowanie dobrem wspólnym nie jest bowiem jedynie udziałem naukowców reprezentujących różne dyscypliny, od teologii i filozofii, przez socjologię i prawo, do ekonomii. Na coraz szerszą skalę rozwijają się bowiem na całym świecie ruchy społeczne bazujące na tej koncepcji a w licznych projektach spontanicznie przyjmowany jest dyskurs dobra wspólnego, jako struktury porządkującej ich wysiłki. Choć część takich ruchów nie deklaruje etosu dóbr wspólnych, ich różne praktyki społeczne łączące produkcję, konsumpcję i samorządność w jeden spójny paradygmat zmiany są tego wyrazem. Bazują bowiem na takich cechach, jak: partycypacja, odpowiedzialność, inkluzywność, rzetelność, oddolna innowacyjność. W kręgu ruchu pirackiego M. Bauwens proponuje nawet „wielki sojusz” na rzecz dóbr wspólnych, łączący ruchy ekologiczne, pirackie i pracownicze. Dlatego w trzeciej grupie, mającej bardziej operacyjny charakter, związany z poszukiwaniem praktycznych rozwiązań, należałoby umieścić następujące pytania:

- jak paradygmat dobra wspólnego powinien być przekuwany na działania praktyczne?
- jakie warunki i zasady powinny być respektowane przez wspólnoty eksploatujące dobro wspólne?
- jakie pułapki i zagrożenia czyhają na takie przedsięwzięcia?

- jak je przewycięzać?
- jak gościć efektywne działania biznesowe z wrażliwością społeczną?
- jak w nowym otoczeniu globalnym tworzyć i chronić ponadnarodowe dobra wspólne, wiążące rządy z realiami ekologicznymi ponad granicami państw?
- czy współużytkowanie wspólnych zasobów musi prowadzić do tragedii, jak przekonywał Garrett Hardin?
- czy bez wyraźnej rekonfiguracji państwo zdoła sprostać natłokowi współczesnych i przyszłych wyzwań gospodarczych społecznych i ekologicznych?
- czy gospodarka dobra wspólnego może być pomostem między starym a nowym, dźwignią zmian na płaszczyźnie gospodarczej, politycznej i społecznej?
- czy model gospodarki dobra wspólnego (zrównoważonego dobrobytu GZD) zainicjowany w Austrii przez Ch. Felbera [2014], jako otwarty, partycypacyjny, lokalny proces o globalnym zasięgu ma szansę rozwoju na większą niż dotychczas skalę?
- czy uda się zdefiniować cel działalności przedsiębiorstw oraz ocenę ich sukcesów za pomocą specjalnie określonych wartości i wskaźników zrównoważonego gospodarowania?
- na ile nawrót do idei dobra wspólnego, oferującej nieoderwane od realiów formy współuczestniczenia i odpowiedzialności, może pomóc w przewyciężaniu bolesnych skutków kryzysu gospodarczego?

Czwarta grupa, również o charakterze aplikacyjnym, powinna dotyczyć polskich realiów, zarówno bogatej tradycji dobra wspólnego, jak i perspektyw jego funkcjonowania, między innymi rekonceptualizacji oddolnych, samoorganizujących się ruchów społecznych w czasach, gdy ujawnia się coraz więcej niedostatków funkcjonującej demokracji przedstawicielskiej [Konopelko, 2011], gdy coraz częściej stawiane jest pytanie: *współrządzenie czy ukryta dominacja sektora publicznego?* [Furmankiewicz, 2013], gdy, nie tylko w Polsce, partnerstwa trójsektorowe bywają *pstrokatą grą pozorów* [Bollier, 2012 (http)]. W takich warunkach trudno uciec od następujących pytań, które powinni formułować kreatorzy współczesnych przemian rozwojowych:

- dzięki jakim mechanizmom, strategiom i metodom udało się w przeszłości przeprowadzić w Polsce wiele imponujących zmian?
- jak z tych pozytywnych doświadczeń wydobywać to, co powtarzalne i uniwersalne?
- które spośród ówczesnych pomysłów i przedsięwzięć można byłoby obecnie wykorzystać i jak przekładać je na współczesne realia?
- jak zatem skutecznie, w zgodzie z poszanowaniem tradycji, wdrażać koncepcje zintegrowanego rozwoju?

Optymistyczne jest to, że od kilku lat dobro wspólne zagościło już we współczesnej polskiej debacie publicznej, że myślenie przez pryzmat tej kategorii uznane zostało przez organizatorów i uczestników corocznych edycji Pomorskie-

go i Ogólnopolskiego Kongresu Obywatelskiego za najważniejszy *kompas rozwojowy, spoiwo, które tworzy społeczeństwo i pozwala na jego rozwój* [Szomburg, 2012, 2013; Szomburg i Zbieranek, 2013]. Dobrze też, że dostrzega się coraz silniej potrzebę modernizacji kulturowo-mentalnej. Nie sposób bowiem byłoby nie zgodzić się z argumentami, że: *prawdziwe rezerwy rozwojowe tkwią w sferze kulturowo-mentalnej, w sferze wartości, postaw i wzorców zachowań (...)* [Szomburg i Zbieranek, 2013], że za klucz do rozwiązywania zasadniczych problemów społeczno-gospodarczych oraz wzrostu produktywności, innowacyjności i konkurencyjności uznawany jest nie tylko kapitał kreatywności, lecz kapitał społeczny, przede wszystkim zaufanie, lojalność i współpraca, a także kapitał moralny oraz związana z nimi zmiana paradygmatu człowieka gospodarującego [Jamka, 2014].

Warto wówczas sięgnąć do wielu polskich historycznych sukcesów i recept pionierów oraz inspiratorów wspólnych działań [Słodowa-Hełpa, 2013], w tym do Stanisława ze Skarbimierza (Skalbmierza), rektora Uniwersytetu Krakowskiego, który już przed 600 laty sformułował pięć zasad poszanowania dobra wspólnego, *którymi winno kierować się państwo, aby osiągnąć pomyślność* [Ożóg, (http)]. Warto też słuchać głosu wieszczki: *Służmy poczciwej sławie. A jako kto może – niech ku pożytku dobra spólnego pomoże* [Kochanowski, *Pieśń o dobrej sławie*, XIX z *Ksiąg Wtórych*, 1586].

CZYM JEST DOBRO WSPÓLNE

Dobro wspólne jest (...) sumą tych warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć swoją osobistą doskonałość.

[Jan XXIII, *Mater et Magistra*, 1963, nr 65]

Zdaniem K. Strzelczyka [2009, s. 81] definicja dobra wspólnego powinna nie tylko ustalać jego zawartość i niezmiennie elementy, ale uwzględniać to, co pozwoli wciąż na nowo określać to pojęcie, konfrontując to, co w nim niezmiennie ze zmiennymi formami i warunkami społecznymi.

Mimo że w odniesieniu do samego terminu „dobra wspólne” można podać wiele jego równoważnych desygnatów (dobra powszechne, dobra pospólne, pożytek ogółu, dobra społeczne, wspólny interes, wspólny pożytek, szczęście ogółu, ogólny dobrobyt) a pewne elementy tego, co wcześniej zawarte było w pojęciu dobra wspólnego, określają takie pojęcia, jak: cnota obywatelska, duch publiczny, służba publiczna czy duch obywatelski [Novak, 2001], to jednak zgodne są opinie, że pojęcie dobra wspólnego, jest jednym z najtrudniejszych do wyjaśnienia, a jego istotne i najgłębsze wymiary nie mogą zostać ujęte w precyzyjne kategorie doktrynalne. Zdaniem M. Sadowskiego [2010, s. 82], nie można też z góry opracować żadnej pełnej i konkretnej koncepcji dobra wspól-

nego. Przywołując stanowiska V. Possentiego, podkreśla on, że rozważając tak delikatną materię, jak *bonum commune*, poruszamy się po wąskiej kładce, gdzie z jednej strony dostrzegamy roszczenie, aby określenie tego, co jest dobrem, należało wyłącznie do konkretnej jednostki, z drugiej zaś założenie, że społeczeństwo bez idei dobra wspólnego musi się rozpaść.

Dobro wspólne można ujmować z punktu widzenia różnego typu grup, np. rodziny, gminy, państwa czy wspólnoty całej rodziny ludzkiej. W sensie właściwym, dotyczy ono wspólnoty, która jest samowystarczającą całością.

Inne rodzaje dóbr wspólnych funkcjonowały na obszarach wiejskich, inne pojawiły się współcześnie w miastach, na uniwersytetach, w infrastrukturze, kulturze i tradycjach społecznych. Jedne z najdojrzalszych współczesnych dóbr wspólnych, które powstały dzięki technologiom cyfrowym, pozwalają tworzyć cenne zasoby współdzielonej wiedzy i przedmiotów [Bollier, 2014].

Ch. Felber [2014] podkreśla, że o tym, czym właściwie jest „dobro wspólne”, decyduje demokratycznie dana społeczność. Może nim być określony zasób, pojedyncza gmina, region, całe państwo. Co więcej, wartości szczególnie istotne dla jednej społeczności mogą być zupełnie nieznaczące dla drugiej.

Nie ma więc centralnego spisu dóbr wspólnych, ponieważ takie dobro pojawia się zawsze tam i wtedy, gdy jakaś społeczność decyduje się zarządzać zasobami w sposób kolektywny, ze specjalnym uwzględnieniem równego dostępu, użyteczności i zrównoważonego zarządzania.

Jakkolwiek w skład dobra wspólnego mogą wchodzić wszelkiego rodzaju zasoby materialne i niematerialne, to jednak nie można utożsamiać go tylko z „rzeczami” lub „zasobami”, jak to niestety bywa. Paradygmat dobra wspólnego łączy dane społeczności z zestawem działań społecznych, wartości i norm, używanych do zarządzania zasobem. Innymi słowy, obejmuje trzy elementy tworzące zintegrowaną, współzależną całość: zasoby, społeczność oraz zestaw wspomnianych wyżej zasad, wartości i norm określanych protokołami społecznymi. Do ogólnych zasad należą: demokracja partycypacyjna, przejrzystość, uczciwość, osobisty dostęp do pożytków, przejawiający się w praktyce w bardzo indywidualnych i specyficznych formach wypływających z refleksji nad tym, co właściwie chce się osiągnąć, jaka jest społeczna wartość tego, co się robi. Chodzi jednak o wartości etyczne lub społeczne [Bollier, 2014, s. 17].

Właśnie wymienione atrybuty dobra wspólnego sprawiają, że D. Bollier porównuje je do DNA, którego genialną cechą jest „niedostateczna specyfikacja”, zmienność i adaptatywność, sprawiająca, że kod życia może się łatwo adaptować do warunków lokalnych. Dobro wspólne, jak żywy organizm współewoluuje ze swoim środowiskiem i kontekstem, dostosowując się do miejscowych warunków. Skoro w różnych rejonach świata ekosystemy (gatunki drzew, klimat itp.), ekonomia, historia, kultura i wiele innych czynników wyraźnie różnią się, to zarządzanie dobrem wspólnym musi być różne. W tych wszystkich miejscach mają jednak wspólne znamiona, takie jak: stabilne systemy zarządzania współdzielonymi

zasobami za pomocą uczciwych metod dla wspólnej korzyści uczestników. To właśnie ucieleśniona w dobrach wspólnych zasada „różnicowania w jedności” czyni paradygmat dobra wspólnego tak potężnym i uniwersalnym oraz tak niezrozumiałym dla części konwencjonalnych ekonomistów i polityków.

Przed wszystkim niezwykle trudno jest znaleźć taką definicję dobra wspólnego, która pozwoliłaby skutecznie je zoperacjonalizować [Biejat, (http)]. A przecież droga do zrozumienia jego istoty wymaga myślenia w kategoriach praktycznych, dostrzeżenia twórczego potencjału relacji społecznych i zrezygnowania z poszukiwania abstrakcyjnych uniwersalnych i przewidywalnych „prawd”. Zdaniem D. Bolliera [2014] sednem dobra wspólnego jest właśnie praktyczny paradygmat samozarządzania, zarządzania zasobami i godziwego życia. Według niego dobro wspólne jest:

- społecznym systemem długoterminowej opieki nad zasobami, chroniącymi wspólne wartości i tożsamość społeczności;
- systemem samoorganizacji, przez który społeczności zarządzają zasobami (odnawialnymi i nieodnawialnymi), z minimalnym lub żadnym udziałem państwa i rynku;
- kolektywnym bogactwem dziedzicznym lub tworzonym wspólnie, które powinno być przekazane, nie pogorszone lub wręcz ulepszone, następnym pokoleniom;
- obszarem gospodarki, tworzącym nowe wartości metodami nierzadko uznawanymi za trywialne, często zagrożonym przez system rynkowo-państwowy.

Tym, co konstytuuje dobro wspólne w sferze praktycznej, jest „uwspólnienie”, czyli decyzja społeczności o wprowadzeniu do praktyki społecznej zarządzania wspólnym zasobem dla wspólnych korzyści, bez którego, zdaniem P. Linebaugha, „nie ma dobra wspólnego” [Bollier, 2014, s. 6].

Na gruncie nauk prawnych kategoria „dobra wspólnego” [Piechowiak, 2003, s. 32–34; 2012, 2013], nadaje się do określenia podstaw porządku prawnego uznającego prymat jednostki przed państwem i respektującego wolność i indywidualność jednostki.

DZIEDZICTWO E. OSTROM – WARUNKI SKUTECZNEGO DZIAŁANIA WSPÓLNOT EKSPLOATUJĄCYCH DOBRO WSPÓLNE

*Jakość naszego życia to „gra zespołowa” (...).
Czas zatem na dobro wspólne.*

[Szomburg, 2013]

O randze zarządzania dobrem wspólnym świadczy najlepiej fakt, że G. Hardin pod wpływem licznych debat, prowadzonych zwłaszcza z E. Ostrom, potwierdził, że swój słynny esej o *tragedii wspólnego pastwiska* powinien raczej

zatytułować *Tragedia niezarządzanego dobra wspólnego* lub *Tragedia otwartego dostępu*.

E. Ostrom, próbując dojść do recepty na skuteczne zarządzanie dobrem wspólnym, i odpowiedzieć na pytanie: jak społeczność powinna pokonywać problemy w działaniu kolektywnym sformułowała osiem warunków (zasad) skutecznego działania wspólnot eksploatujących dobro wspólne, lecz nie uznawała ich za gotowy projekt skutecznego zarządzania dobrem wspólnym, lecz raczej za ogólne wytyczne. Są nimi:

- 1) jednoznaczne zdefiniowanie granic dobra wspólnego;
- 2) dopasowanie zasad korzystania z dobra do lokalnych warunków;
- 3) wspólne stanowienie reguł zarządzania dobrem;
- 4) nadzór – monitorowanie przestrzegania zasad przez członków wspólnoty lub zewnętrznych aktorów odpowiedzialnych wobec niej;
- 5) stopniowalne sankcje w razie łamania zasad, uwzględniające incydentalne łamanie reguł w przypadku nieprzewidzianych sytuacji krytycznych (np. niekorzystne warunki atmosferyczne);
- 6) efektywne i mało kosztowne mechanizmy rozwiązywania konfliktów;
- 7) autonomia systemu – akceptowanie przez organy zewnętrzne (np. rząd) instytucji wspólnego zarządzania dobrem;
- 8) wielopoziomowe instytucje, tworzące większe systemy, koordynacja reguł na różnych poziomach działania danego zasobu.

E. Ostrom koncentrowała się przede wszystkim na małoskalowych systemach zarządzania zasobami naturalnymi. W późniejszym okresie swojej kariery zajmowała się także problemami systemów wielkoskalowych i globalnych oraz dóbr cyfrowych, które łatwo dają się skalować od poziomu lokalnego do globalnego.

Oprócz potężnej platformy analitycznej, najtrwalszym osiągnięciem E. Ostrom był jej wkład w budowę globalnej sieci badaczy dobra wspólnego. Wiele oryginalnych prac naukowych z tego zakresu powstało bowiem lub zostało udoskonalonych w trakcie organizowanych przez nią od 1973 r., wspólnie z mężem Vincentem, Warsztatów Teorii i Analizy Politycznej Uniwersytetu Indiana (Workshop in Political Theory and Policy Analysis), które przyciągały do Bloomington wielu znanych politologów i ekonomistów oraz przyczyniły się do wypracowania wspólnego stylu ich interdyscyplinarnych prac, określanego *Bloomington School* [Alston, 2014]. Podejście E. Ostrom i badaczy z nią związanych pomogło poszerzyć zakres analizy oraz włączyć w nią procesy humanistyczne i społeczne, którymi gardzili, jak dobitnie podkreśla D. Bollier [2014, s. 29] *liczbocentryczni mandaryni ekonomii*.

Nacisk na studia przypadków i badania terenowe łączy *Bloomington School* ze stanowiskiem Vernona L. Smitha, twórcy ekonomii eksperymentalnej, laureata Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla z 2002 r. za wprowadzenie eksperymentów ekonomicznych do badań naukowych, również zdecydowanego prze-

ciwnika nadmiernej wiary w niezwykle wyszukane modele stawiające wiele założeń odległych od rzeczywistości.

E. Ostrom była też założycielką Międzynarodowego Stowarzyszenia na rzecz Studiów nad Wspólnymi Zasobami (później w nazwie zastąpionymi przez Dobro Wspólne), będącego siecią badaczy i praktyków oraz Cyfrowej Biblioteki Commons, która nadal rozrasta się [Bollier, 2014].

Po śmierci małżonków Ostrom w 2012 r., interdyscyplinarne badania nad instytucjonalnymi systemami zarządzającymi „zasobami współdzielonymi” są bowiem wyjątkowo aktywnie kontynuowane przez grono ich uczniów i współpracowników. Zachowana została formuła warsztatów o rozwiniętej już nazwie upamiętniającej ich twórców *The Vincent and Elinor Ostrom Workshop in Political Theory and Policy Analysis* oraz edycja kolejnych numerów newslettera *Polycentric Circles* [Alston, 2014, s. 1].

Barbara Allen, nie bez powodu określana intelektualną córką E. Ostrom², na podstawie własnych doświadczeń i bogatego archiwum materiałów, jakie przekazali jej na krótko przed śmiercią małżonkowie Ostrom, we współpracy z Erykiem Mickelsonem, Colinem Threinenem i Nancy Meyers, finalizuje film o ich życiu i twórczości³. Podkreśla bowiem, że historia Vincenta i Lin jest niezwykle i dlatego należy ją opowiedzieć (...) a film zatytułowany *Actual World, Possible Future* przełożyć na wiele języków i pokazywać wspólnotom lokalnym na całym świecie, co z pewnością przyczyni się do jeszcze większego niż dotychczas popularyzowania idei dobra wspólnego.

PODSUMOWANIE

*Rozwój nie jest możliwy bez ludzi prawych,
bez fachowców w dziedzinie ekonomii oraz polityków,
którzy w swoim sumieniu głęboko odczuwają wymóg dobra wspólnego (...).
Kooperacja w rozwoju powinna mieć na względzie nie tylko wymiar ekonomiczny;
powinna stać się wielką okazją do spotkania kultur i ludzi.*

[Benedykt XVI, 2009, nr 59]

W ślad za rosnącym zainteresowaniem dobrem wspólnym, jako wizją i podstawą przebudowy życia społecznego, potrzebne jest nowe spojrzenie na jego istotę.

² Od spotkania w wieku 19 lat, pod jej kierunkiem finalizowała studia i kolejne etapy kariery naukowej, towarzysząc nawet w podróży do Sztokholmu w 2009 roku po odbiór Nagrody Nobla.

³ W 2014 r. zawiesiła nawet swoją aktywność naukową i roczny urlop przeznaczyła na pracę nad filmem, którego projekt zrodził się przed prawie dziecięcimi laty, gdy w 2005 r., z inspiracji E. Ostrom, B. Allen podjęła trud opracowania dorobku jej męża Vincenta. Była redaktorką sześciu książek zawierających jego nieopublikowane prace, wzbogaconych przeprowadzonymi z nim wywiadami. Zebrała wówczas dziesiątki zdjęć i artefaktów, nagrała sto godzin filmu dokumentującego wywiady [Allen, 2013 ([http](http://))].

W kontekście nakreślonych przesłanek oraz sformułowanych pytań, które powinny być przedmiotem zintensyfikowanej debaty, pilnym wyzwaniem dla teoretyków i praktyków jest znalezienie nowych struktur prawnych, form instytucjonalnych i praktyk społecznych, które pozwolą współcześnie różnym rodzajom dóbr wspólnych funkcjonować na coraz większą skalę. Potrzebne są przecież innowacje w prawie, polityce społecznej, samorządności, kulturze i praktyce społecznej budujące światopogląd inny od dominującego w systemach bazujących na państwie i rynku.

Apeluje o takie zaangażowanie cytowany już Benedykt XVI, podkreślając, że *postęp – zamknięty jedynie w ramach historii, techniki, ekonomii rynkowej czy nauk społecznych – wystawiony jest na ryzyko, sprowadzony do hasła, by „więcej mieć” (...), do pomieszczenia środków i celów*. Wyzwaniem jest zatem odzyskanie świata, w którym wszyscy dostają dary, lecz i wszyscy mają zobowiązania, ponieważ ekspansja scentralizowanych struktur politycznych i rynkowych tragicznie przesłoniła potrzebę ich otrzymywania i odwzajemniania.

W tym kontekście warto nawiązać do pięciu ważnych lekcji płynących z doświadczeń E. Ostrom, sformułowanych przez Barbarę Allen w następującym brzmieniu:

- *Starting from here* (startować od teraz);
- *Diagnosing Reasons for Failures* (diagnozować przyczyny porażek);
- *There are no Panaceas* (pamiętać o braku panaceum);
- *Little is Straight and Narrow* (niewiele jest rzeczy prostych);
- *We Can, So We Must* (możemy, więc musimy).

Ostatnia, jak mantra, niezwykle często powtarzana przez E. Ostrom, stanowi swego rodzaju motto działalności licznych kręgów „spadkobierców” jej dzieła [Allen, 2013, s. 3].

BIBLIOGRAFIA

- Aleksandrowicz P., *Pod prąd ekonomii konwencjonalnej*, www.obserwatorfinansowy.pl (dostęp: 13.09.2014 r.).
- Allen B., 2013, *An Update on “Actual World, Possible Future – A Documentary about Elinor and Vincent Ostrom”*, Vol. 19, No. 1, s. 3.
- Allen B., *About the Project*, <http://ostromsthemovie.tumblr.com/about> (dostęp: 28.12.2014 r.).
- Barcik A., 2009, *Ekonomia a ład moralny*, „Symposium”, Rok XIII, nr 1 (18): *Kościół polski i świat biznesu – wyzwania i zadania społeczne*, s. 25–35.
- Benedykt XVI, 2009, *Caritas in veritate*, Encyklika, Watykan.
- Biejat M., *Dobro wspólne a tragedia wspólnego pastwiska wg G. Hardina i teorii działania zbiorowego wg E. Ostrom*, <http://lokalnepartnerstwa.org.pl> (dostęp: 12.12.2014 r.).

- Bollier D., 2012, *Dobro wspólne jako stary/nowoczesny paradygmat rządzenia się, gospodarki i polityki*, referat w Commons Strategies Group for American Academy in Berlin, opublikowany przez P2P Foundation na licencji CC-BY-SA, , spolszczony i opatrzony przypisami przez <http://FreeLab.Org.pl> (dostęp: 14.11.2014 r.).
- Bollier D., 2014, *The Commons. Dobro wspólne dla każdego*, Faktoria.
- Droba G., 2014, *Krytyka neoliberalizmu w kontekście rozwoju zrównoważonego, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”*, z. 39: *W kierunku zintegrowanego rozwoju*, red. M.G. Woźniak, Wydawnictwo UR, Rzeszów.
- Erste hochschule in Deutschland erstellt die gemeinwohl-bilanz*, Bremen, 15. dezember 2014, <https://www.ecogood.org> (dostęp: 16.12.2014 r.).
- Felber Ch., 2014, *Gospodarka dobra wspólnego. Model ekonomii przyszłości*, Wydawnictwo Biały Wiatr, Rzeszów.
- Furmankiewicz M., 2013, *Współrządzenie czy ukryta dominacja sektora publicznego? Koncepcja governance w praktyce lokalnych grup działania LEADER*, „Studia Regionalne i Lokalne” nr 1.
- Gocko J., SDB, 2012, *Od sollicitudo rei socialis do caritas in veritate. Solidarność kluczem do kwestii społecznej?* „Roczniki Teologii Moralnej”, t. 4(59).
- Grabowska B., 2010, *Dobro wspólne w perspektywie liberalnej* [w:] *Dobro wspólne*, red. D. Probuca, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2010.
- Guzek M., 2011, *Makroekonomia i polityka po neoliberalizmie. Eseje i polemiki*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa.
- Guzek M., 2014, *Kapitalizm na krawędzi*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa.
- Hardt M., Negri A., 2012, *Rzecz-pospolita. Poza własność prywatną i dobro publiczne*, seria: Linia Radykalna.
- Hofmokr J., 2009, *Internet jako nowe dobro wspólne*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Jamka B., 2014, *Ekonomia dobra wspólnego – budowa nowego paradygmatu*, referat, Konferencja naukowa Ekonomia Dobra Wspólnego, Uczelnia Łazarskiego, Warszawa, 25 września.
- Jan Paweł II, 1996, *Sollicitudo rei socialis*, nr 38 [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Wyd. WAK, Kraków.
- Jan XXIII, 1963, *Mater et Magistra, O współczesnych przemianach społecznych w świetle nauki chrześcijańskiej*, Wyd. Société d'Éditions Internationales (SEI), Paryż.
- Konopelko A., 2011, *Demokracja partycypacyjna w samorządzie lokalnym*, „Samorząd Terytorialny”, nr 12.
- Łętocha R., 2010, *O dobro wspólne. Szkice z katolicyzmu społecznego*, Wydawnictwo LIBRON, Kraków.
- Łętocha R., 2012, *Benedykt XVI wobec współczesnych wyzwań społeczno-gospodarczych*, „Politeja”, nr 1, s. 169–182.
- Nawratek K., 2008, *Miasto jako idea polityczna*, Korporacja Ha!art, Kraków.
- Noga A., *Bogactwo instytucjonalne gospodarki, Nobel w ekonomii 2009*, www.adam-noga.pl
- Novak M., 2001, *Duch demokratycznego kapitalizmu*, tłum. T. Stanek, Wyd. „W drodze”, Poznań.

- Ostolski A., 2014, *Powrót dobra wspólnego*, <http://magazynkontakt.pl> (dostęp: 12.11.2014 r.).
- Ostrom E., 1990, *Governing the Commons: The Evolution of Institutions for Collective Action*, Cambridge University Press, Cambridge, <http://dx.doi.org/10.1017/CBO9780511807763>.
- Ostrom E., 2013, *Dysponowanie wspólnymi zasobami*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa.
- Ostrom E., *Sustainable development and the tragedy of commons*, Stockholm white-board seminars: Elinor Ostrom explains how people can use natural resources in a sustainable way based on the diversity that exists in the world Stockholm Resilience Centre TV, <https://www.youtube.com/watch?v=ByXM47Ri1Kc>
- Ostrom Workshop in Political Theory and Policy Analysis, <http://www.indiana.edu/~workshop> (dostęp: 21.12.2014 r.).
- Ożóg K., *Stanisław ze Skarbimierza – uczoney w służbie Królestwa Polskiego*, web.archive.org/web/20070203085314/http://www.lokietek.pl/wislica_ozog.html (dostęp: 20.11.2014 r.).
- Paweł VI, 1967, *Encyklika Populorum progressio*.
- Piechowiak M., 2003, *Filozoficzne podstawy rozumienia dobra wspólnego*, „Kwartalnik Filozoficzny”, t. XXXI, z. 2.
- Piechowiak M., 2012, *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, *Studia i Materiały Trybunału Konstytucyjnego*, t. XL, *Monografie Konstytucyjne nr 2*, Biuro Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa.
- Piechowiak M., 2013, *Prawne a pozaprawne pojęcia dobra wspólnego* [w:] *Dobro wspólne. Teoria i praktyka*, red. W. Arndt, ks. F. Longchamps de Bérier, K. Szczucki, Wydawnictwo Sejmowe, Fundacja „Utriusque Iuris”, Warszawa, s. 23–45.
- Rybka R. OP, 1998, *Dobro wspólne – relikw przeszłości*, „Teofil” nr 2, www.teofil.dominikanie.pl
- Sadowski M., 2010, *Godność człowieka i dobro wspólne w papieskim nauczaniu społecznym (1878–2005)*, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Wrocław.
- Śłodowa-Helpa M., 2013, *Rozwój zintegrowany. Warunki, wymiary, wyzwania*, CeDeWu, Warszawa.
- Stiglitz J.E., 2007, *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Strzelczyk K., 2009, *Dobro wspólne jako naczelną zasadą Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 1/2.
- Szomburg J., 2012, *Wielkie przewartościowanie*, „Rzeczpospolita” (dostęp: 16.07.2012 r.).
- Szomburg J., 2013, *Wzmocnijmy fundamenty naszego rozwoju* [w:] *Dobro wspólne – lepsza jakość życia*, red. J. Szomburg, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk.
- Szomburg J., Zbieranek P., 2013, *Czas na dobro wspólne!* [w:] *Dobro wspólne – lepsza jakość życia*, red. J. Szomburg, *Wolność i Solidarność nr 51*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk.
- Śpiewak P., 1993, *Dobro wspólne a liberalizm*, „Przegląd Polityczny”, nr 19/20.
- The Wealth of the Commons: A World Beyond Market and State*, 2012, red. D. Bollier, S. Helfrich, Levellers Press, www.wealthofthecommons.org, www.amazon.com/The-Wealth-Commons-Beyond-Market/dp/1937146146.

- Wojtyła K., 1985, *Osoba i czyn*, wyd. II, Towarzystwo Naukowe KUL, Kraków.
- Woźniak M.G., 2013, *Od gospodarki „ekonów” do zintegrowanego rozwoju, poprzez nową edukację ekonomiczną*, referat na IX Kongres Ekonomistów Polskich, www.kongres.pte.pl (dostęp: 20.10.2013 r.).
- Woźniak M.G., 2014, *Polska potrzebuje zintegrowanego rozwoju*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, z. 37: *Gospodarka Polski 1990–2013. Nadzieje i obawy o perspektywę zintegrowanego rozwoju*, red. M.G. Woźniak, Wydawnictwo UR, Rzeszów.
- Yunus M., 2013, *Czas na przedsiębiorczość społeczną – solidarność na miarę XXI wieku*, <http://www.biznes.newseria.pl> (dostęp: 26.02.2015 r.).

Streszczenie

O tytule, zakresie i charakterze artykułu zdecydowały przesłanki wyeksponowane w pierwszej części tekstu, sprawiające, że dobro wspólne jest na nowo odkrywane, stając się obiektem licznych dyskusji oraz polemik na różnych poziomach.

Rosnącą rangę oraz wyjątkową aktualność podjętej tematyki obrazują wyzwania stojące nie tylko przed ekonomistami, zarówno na płaszczyźnie teoretycznej, jak i praktycznej. Zostały one przedstawione w postaci pięciu grup zasadniczych pytań uwzględniających także dylematy z nimi związane.

W kolejnej części artykułu zaprezentowana została istota dobra wspólnego oraz jego nowe właściwości związane z możliwościami tworzenia cennych zasobów współdzielonej wiedzy i przedmiotów przy wykorzystaniu technologii cyfrowych. W kontekście dość często popełnianych błędów i utożsamiania dobra wspólnego z rzeczami lub innymi zasobami, zasadne wydawało się wyeksponowanie tego, co w sferze praktycznej je konstytuuje, czyli decyzji o wprowadzeniu do praktyki społecznej zarządzania wspólnym zasobem dla wspólnych korzyści, a także trzech elementów składających się na dobro wspólne, tworzących zintegrowaną, współzależną całość: zasobów, społeczności oraz zestawu zasad, wartości i norm.

Następnie, na tle dziedzictwa E. Ostrom, nakreślone zostały sformułowane przez nią warunki skutecznego działania wspólnot eksploatujących dobro wspólne.

Słowa kluczowe: rozwój zintegrowany, nauczanie społeczne Kościoła, tragedia wspólnych zasobów, zarządzanie dobrami wspólnymi, bilans dobra wspólnego

Rediscovery of the Common Good

Summary

Evidence exposed in the first part of the text about the fact that the common good is being rediscovered, becoming the subject of numerous discussions and polemics on various levels decided about the title, scope and nature of the article.

The growing importance and exceptional topicality of the subject matter reflect the challenges not only economists face both theoretically as well as practically. They were presented in the form of five groups of key questions which also include the dilemmas associated with them.

The next part of this article presents the essence of the common good and its new features associated with the potential to create valuable shared resource of knowledge and objects using

digital technologies. In the context of frequent mistakes and identifying the common good with "things" or "resources", it seemed reasonable to expose what constitutes them in the practical field, namely the decision to introduce a common social practice management resource for the common benefit, as well as three elements which make up the common good, creating an integrated, interdependent: resources, communities and a set of principles, values and norms.

Then, on the background of the heritage of E. Ostrom, conditions for the effective operation of communities exploiting the common good have been formulated.

Keywords: integrated development, social teaching of the Church, tragedy of commons, common pool resources governance, common good balance sheet

JEL: R11